Ubaldiniego Jana Bapt. Fragmenta ga-
mica abo wesoły tryumf itd.

TRAGEMATA GAMICA,

Abo

WESELNY TRYVMPH.

IEGOMOSCI

P. RAPHAELA RADOMYSKIEGO.

z szláchetnie vrodzoną

P. KRYSTYNĄ HAYDEROWNĄ.

Przez

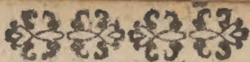
IANA BAPT. VBALDINIEGO de Ripa

Offiárowány.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Fránćiszká Cezárego.

6.



POETA.

MArſowe niechay inſzi bitwy powiádáia,
Niech drudzy Eniego láment opiewáia:
Ktory Fortuny kołem k dołu obrocony,
Mężnie ſię potykáiac zoſtał pogromiony.
Tákże ſławnych Rycerzow, bitnych Fábiánow,
Mocnych Athlantow, w boiu mężnych Ieſſeánow
Iam ſię báwić Tryumphem Bogiń nágotował,
Gdy zwyćiężył Kupido, iák woyſká ſzykował.
Stap z drogi z Aryſtydem, z Eneaſzem możnym,
Y ty z dźielnym Vliſſem, z Neſtorem pobożnym.
Nie porywáy ſię Hektor, ſpráwiedliwy Numa,
Ná ſtronę Scipionie, y Kliony Duma.
Wioza tu Woz triumphu mile wykrzykáiac,
Eiá, Eiá, z muzyka brzmia wdźiecznie śpiewáiac.
Vczyńże miedzy ſoba plác Pánieńſkie koło,
Wieźie rzeźwi woźnicá Kupidiná goło.
Woz prześliczny, okryty ſrebrnemi bláchámi,
Wewnatrz záśię obity ieſt złotogłowámi.
Ktore ſámá Bellonà igła málowáłá,
Gdźie ſubtelnie z Troiáńſkiey woyny wzory bráłá.
Poczworne konie záśię Bootes pogania,
A Iuno chylac głowy káżdemu ſię kłania.
Poſyła w białych ſzátách pácholatek ſześćiu,
Zápraſzáiac by byli wſzyſcy ná tym mieyſcu.

Kędy ſię odpráwywáć ták zacny Akt będźie,
Ida w wieńcách Laurowych koło wozu wſzędźie.
Ná ręce práwy śiedźi cna Pállas Bogini,
W ręku, do madrzeſkárbney klucze miáłá ſkrzyni.
Z drugiey ſtrony Diáná ślicznie ozdobiona,
W kápeluſzu pod piorem. Felcáchem vpſtrzona.
Sáydak z łukiem, z ſtrzałámi więc przy ſobie miáłá,
Albowiem z łupem byłá z łowu przyiechálá.
Wenus záś w krześle pyſznym ná pośrzodku śiedźi,
A pácholę ſię krzewkie ná iey łonie biedźi.
Sámy tám ſię w teſknicy będacy obraca,
Fárbę rumiána mieni, y oczy wywráca.
Záś ſię znowu czerwieni, iák więc kwiát rożány,
Albo zaránney zorze płaſzcz świetno rumiány.
Z zákrytemi oczymá, z ſtrzała w ręku chodźi,
Kogo w ſerce poſtrzeli, miernie go vgodźi.
Ze wzdycháiac niewie gdźie, ſerce mu ſię kráie,
A Wenus miłoſnego ogniá mu dodáie.
Nie pomoże ni wodá, ni trunek záleie,
Im bárźiey ſtáránie maſz, tym bárźiey gorzeie.
Koło nich Muzykántow pełniuchno śiedźiáło,
Minerwá diſzkurruiac gdźieby to być miáło.
Krzyknie przezacnym głoſem: Ey co prędzey w drogę,
W tem w ſurmy, w lármy, w bębny vderza, nie trwogę:
Ale weſoły Triumph. Ták ſię pſzczoły ſnuia,
Gdy ná pachniace łaki z vlow wylátuia.
Ida vſzykowáne ſwoia ſetnie ſpráwa,
Eiá, Eiá, krzykáiac, náſtępuia łáwa.

Każdy

Kożdy zá ſwym ſzeregiem, dáiac pod obłoki
Wdźięczne Echo z muzyka iáda przez opoki.
Dźiwuie ſię mieſzkániec ſpráwy niewiádomy,
Zwierz vſtępuie z łożyſk grzmotem przeſtráſzony.
Przyiecháli przed mrokiem ná leża do Lwowá,
Kędy śliczna KRISTINA dáłá ſwoie ſłowá
Cnemu RADOMYSKIEMV, z wſtydliwa poſtáwa,
Obiecuiac być iego, dáię rękę práwa.
Tám iáko potym byli w Tryumphie weſeli,
Niech powiedza ći ſámi, ktorzy to widźieli.
Ia ſię do was obrácam wdźięczny zwiaſku nowy,
W ktory godźił z dáleká bełt Kupidinowy.
Wſtydliwa Pánno, grożić ta ſtrzała żárliwy
Kupido, cny Ráphale, y ćiebie ieſt chćiwy.
Ktoryś doznał, y chęći ſzczerey Teśćiá twego,
Y miłośći ku tobie Oycá naymilſzego.
Záſłużonyś otrzymał, co ći Bog zgotował,
Kiedyć Roża kwitnaca w małżeńſtwo dárował.
Godny z obu ſtron zwiazek. Tyś Pánno czekáłá,
Záwſześ rabkiem ſubtelnym kroſná obiiáłá.
Strzegac ſię proznowánia, ktore zwłaſzczá młodźi
Nie rádźi omiiáia, co im bárzo ſzkodźi.
Wſtydći był Præceptorem, Cnotá Pánia ſtárá,
Chroniłáś ſię złych źiemkow záwſze kożda midra.
Nabożna ćię Bog chćiał mieć, z przeyźrzenia ſwoiego
Kedyć podał Ráphałá zá małżonká cnego.
Ktory záwſze ſpołwieczney był młodźi przykłádem,
Poſtępuiac pobożnie, rzeczy mu ſzły ładem.

 Obaczyć

Obaczyć go mogł kożdy, przy księdze drzymáiac,
Siedzac áż po pułnocy czás náuce dáiac.
Wielkie dáry Bogći dał, y madra náturá,
(Iák według zacnych Mędrcow powiáda się) ktora
Nic nigdy dármo nie da. od niś oszláchcony
Vroda, domem sławnym, Herby oświecony.
Nic więcey nie dostáie, tylko byśćie czołem
Bogu się pokłonili, oboie wespołem.
A on wam z skárbow swoich vżyczy dźielnośći,
Zbioru, zdrowia, y szczęśćia, z swoiey łáskáwośći.
Da wam błogosłáwieństwo, tylkobyśćie chćieli
Iemu służyć do końcá, wszędźie nań pomnieli.
Ziyćieß spolnie iák wászy Oycowie wesoło,
Máiac záwsze otárte w swoich pracách czoło.
Abyśćie w swym przeżyli wieku Piliego,
Y Nestorá w żywoćie stározgrzybiáłego.
Abyśćie doczekáli dźieći swoich dźieći,
Poki w krag leniwy żołw świátá nie obleći.
Tego wam obom życzy Brát, Siestrze, Szwágrowi
Szwágier, Nowo nowotny też przyiaćielowi.



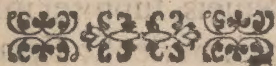
NEOSPON-

NEOSPONSO.

QVid mouet inſueto ſtupefactus pollice chordas?
Sæpeque neglectum Cynthius vrget Ebur?
Aut matutinis quid roribus vnda Camenæ,
Nectunt virginea florida ſerta manu?
Quid parat antiquos Cyathi Ganymedis honores?
Sunt hæc lætitiæ ſigna probata nouæ.
Ipſa etiam ſparſura parens Natura virenti
Quærit Virgineum Chloridos imbre thorum.
Et quid odoratis turget tibi fiſcina malis
Pomona, Alcinoi nobile Numen agri.
Atque Dionææ Matris quid gemmea ſignis,
Vult ſibi Cæſaries? quid ſibi zona Deæ?
Te Neonymphe, tuos concernit tota penates,
Lætitiæ ſeries; Hic tibi creſcit honor.
Lux feſtiua Cypri, Cyprios tibi ventilat ignes,
Idaliâque replet limina caſta, face.
Ipſe etiam ſequitur pharetra religatus eburna,
Qui iaculo victor cuncta triumphat Amor.
Geſtit, & electis, inquit, tangêre ſagittis,
Quiſquis habes Notos hos Neonymphe lares.
Has quondam Siculo domuit mihi Mulciber igne,
Quæ ſatis Æthneo procaluêre foco
His quondam Argolico confixus littore ſummus
Mugijt, in Niueis, Iuppiter ipſe, Bobus.
His quoque Niliacis perſenſit Pyramus aruis
Et qui Phryxæas vicit amator aquas.

Hiſq;

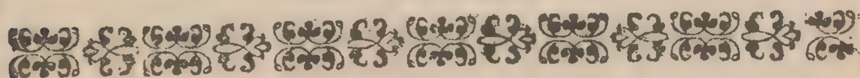
Hisque manus animumque dedit, quo iudice Mater
Montibus Idæis aurea poma tulit.
Hac (nec enim fueris vulgari digna) sagittâ
Conficiam plagis, præda petita, meis.
Dixit, & adductâ percussit Arundine pectus,
Meta erat optatum Cor, Neonympha, tuum.
Mox calor ortus erat, mox flamma adolescere cæpit,
Mox facta est totus mens calefacta, Cinis
Ardes ô? Ardes! vna tecum ardet & ille,
Flamma hausta è Dijs, ô Neonympha focis
In te ardet, quæ in te fixit, prudentia sedem
Et virtus Comites, quæ dedit æqua, suas.
Nec frustra æthereos finxit tibi Gratia, vultus
In formas fuerat, quæ ingeniosa tuas.
Vix æqua est roseis, rutilans mutata capillis,
Nec quæ nocturnis Luna resultat Equis.
Nec quæ Mæmnonia surrepta est Tyndaris aulâ,
Nec quæ cum summo pascere visa boue est.
Vnde Maritali faueat chorus omnis Amorum.
Coniugio, infelix hinc procul absit Eris.
Inde thorum varient dispersis floribus omnem,
Hinc pax, & pacis verus amicus Amor.
Innumeros vobis numeret Cunina Nepôtes
Vt viuat vestræ Iugis imago domus.



NEOSPONSAE.

AVricomis fælix radijs Autumne Dianam,
In ſyluas Zephyris ſuſcipe floricomis.
Suſcipe. quæ nunquam ſtudijs Actæona caſtis
Otia nec Paphiæ paſſa nocere ſuis.
Illaqueare feras, quærit dum retia tendit,
Nulla ſibi linquens otia, nulla feris
Fac Autumne faue. flammis applaudit Apollo,
Et Zephyrus fauſto murmure ſubſequitur.
Ecce quid inſolitum ſummittunt Numina flammis,
Caſta Diana nouum pectore vulnus alit.
Iurané Bellonæ, ſic ſecum Diua Napæas
Tentent quo liceat non nemus eſſe meum
Ergoné non ego ſola dabo mea iura virenti
Luco? non nócuæ quis noua bella mouet?
Non nocuæ noua bella mouent fera ſpicula Martis,
Vtque feræ valeant bella timenda mihi?
Aut Amor occultus perterret pectora? pectus
Non expugnabis ſæue Cupido meum.
Aut etiam è Pharetrâ præclarus Apollo ſagittas
Arcubus, & Neruis applicat? an fugiam
Dixit, & an fugeret conſultans, omnia mente
Voluens: en Raphael protinus apparuit.
Hic ego ſyluarum Numen tua iura (locutus
Sic Diuæ Raphael) iuribus adde meis.
Obſtupuit CHRISTINA nitens dum talia ſenſit,
Actæonné nouus, proh ait, affer, ades

Dixit & in Cerui mutaſſet cornua frontem,
Sed nil laſciuum frontis in orbe fuit.
Obſtupuit magis inde Dea, & fera iura dediſſet,
Si Deus ille pari iure fuiſſet egens.
Cedendum Raphaeli aut certè dextera danda,
Quid faciat caſto caſta Diana viro?
Hem ſiquidem ſibi ſylua parem ſociauerat, inquit
Das tua iura mihi, ſuſcipe iura mea.
Sic tandem thalamo ſociata Diana iugali
Iure ſuo, abſque alio, quæ nemus omne tulit.



SATYR LESNY.

NIebo y ná niem lámpy záwieſſone,
Y ná powietrzu żywioły ſtworzone,
Słuchayćie wſzyſcy gdy wam drogę śćiele,
Ná to weſele.

Minerwá, ſwoie gorgi wypuſzczáiac,
Ná Lutnia gryſem rożne Echo dáiac,
Prośi z Párnáſſu Muzy by śpiewáły,
Zwiaſku część dáły.

Ktore ſtánawſzy nád ſtrumieniem kołem,
Anyelſkie pienie wydáiace ſpołem,
Słucháiacemu w vchu ſię dzwoniło,
Bo tákie było.

Rádość

Rádość przynioſłeś cny zwiaſku Oycowi,
Mátce kocháney, ktoż tego nie powi?
Wſzędźie niech wiedzą v pierśi dźiateczki,
Zywe kwiateczki.
Niechay rozniosą tę nowinę wſzędźie,
Błogoſłáwieńſtwo Páńſkie przy was będźie.
A on vżyczy żywotá długiego,
Zdrowia dobrego.
Brogi obfite będą wam hołdowáć,
Spiżárnie pełne Vrzędnicy chowáć,
Skarb obfitośći niechay będźie z wámi,
Temi czáſámi.
Folguyćie temu zwiaſku Błyſkáwice,
Orle śiedzący ná Páńſkiey ſtolice,
Powolne bądźćie wy Roſſy rześiſte,
Y chmury dżdżyſte.
Folguyćie wiátry y niebieſkie biegi,
Perłowe grády ſrogomroźne śniegi,
Gdy ſię śćielećie nád ſwemi gorámi,
Przydź ſzczęśćie z wámi.
Y wy zátopy tákże morſkie wáły,
Służćie Inſuły, ſłużćie twárde ſkáły,
Weſeli bądźćie mdli Wielorybowie,
Y Delhpinowie.
Służćie Sereny. Dźiwy otworzone,
Pod wodą, tákże źrzodłá niezbrodone,
Winſzuyćie lochy y iáſkinie ćiemne,
Potoki źiemne.

Służćie págorki tákże gory wielkie,
Folguy opoko, y kámienie wßelkie,
Day ſwoy puſtynio owoc z drzewá śliczny,
Lás okoliczny.

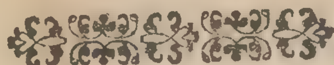
Niechay dodáie co ma źwierzat w ſobie,
Spodźiewáiac ſię potomkow po tobie,
By puſtoßyli źwierzętá ſwowolne,
Y bydło polne.

W tem západáły iáſnoświetne zorze,
Gdy to ſkończyły Boginie przy gorze,
Iedná po drugiey w ſwa ſię drogę bráłá,
Szle zákłádáłá.

Tám odieżdżáiac dáły ręce obie,
Do obaczenia máiac Háſto ſobie,
Iam nie zrozumiał co tákiego było,
Bo źwierzę wyło.

Z przeſtráchu tego. Ażem idac z ráná
Do Lwowá, padłem przez liſt ná koláná,
Podeymę, czytam, we wnatrz właśnie ſtáło,
Co ſię dźiać miáło.

Ktora ia tobie nowy offiáruię,
Zwiazku, y moię powinność dáruię,
Abyśćie częſto w mem leśie bywáli,
Społ ſię zgadzáli.



APPLAV-

APPLAVSVS NVPTIALIS,
In Fauſtum Hymen.

HVc omnes properate Conuocati,
Quos & caſta Cypris, puerq́ue caſtus
In conuiuia Nuptiarum adoptat.
Quæ plenis Hymæneo amica furnis
Libabit, Cyathiſq́ue conſecrabit,
Et Sponſus RAPHAEL, nitenſq́; ſponſa.
Huc omnes properate conuocati,
Si ſolemnia nectar hæc negabunt,
Siq́; hæc Ambroſiam Iouis negabunt,
At Bellaria non tamen negabunt.
Huc omnes properate Conuocati,
Vos Autumnus amigdalis Beatus,
Et pomis, nucibuſq́ue perſiciſque,
Et botris recreabit, atque paſcet:
Huc omnes properate Conuocati,
Fruges ſpernitis, ac eas puellis
Conſecratis? adeſte Conuocati,
Quot fructus Veneris placent decori,
Autumnuſq́ue quot iſte poma fundit,
Tot Bellaria bella ſponſa ſponſus,
Edent nempe puelluloſq́ue bellos,
Et bellas thorus hic dabit puellas,
Nimirum Veneres Cupidineſq́ue,
Huc tandem properate Conuocati.

BELLARIVM AD MENSAM NEOSPONSÆ.

VVa veni matura mero, maturaq́ue menſæ,
Menſa ſecunda vocat, nobilis vua veni:
Vua veni in Phiolas Rodijs ſeu vitibus orta,
Siue ſtagireæ ſuauior vua gulæ.
Seu Spoletinas ſucco impletura lagenas,
Seu Mamertinos apta replere cados:
Vua veni in phiolas ſeu puris gemmea ocellis,
Qualem oculis digna eſt, ſponſa videre ſuis.
Quid ſi te roſeis dignabitur illa labellis,
Cernere ſponſam oculis digna ferere tuis.

Author.

POłoż ſwą lutnią dźiki Amphionie/
A ty Orpheu ſtań troche ná ſtronie/
Stroiem domowym grá tu náſtepuie/
Kto chce niech czuie.
Nymphy Aonſkie Boginie prześliczne/
Przerwićie proſze te Tance rozliczne/
Niech ſie okaże co ma Dumá moiá/
Pod czás pokoiá.
A wy bogáci w meſtwo Jázonowie/
A Niebá godni Ganimedeſowie/
Záſtawćie byſtre te wyſkoki wáſze/
Náſtapią náſze.
Ku wam iuż Muzá przezacni Rodźice
Obráca ſwoie ſtatecznieyſze lice/
Wam chce winſzowáć ſzcześcia wáſzey Cory/
W ten wierſz pulczwory.

Co roża biała / ná krzu przyrodzonym /
Co perłá w gniazdzie mocno záſklepionym /
To ieſt Záyderze w domu twem Kryſtyná /
Corká iedyna.

Orlętá Orzeł ná słońcu piáſtuie /
Jch wzroku iáſnym promieniem probuie.
Rodzice toście z Corka tez dziáłáli /
Kto nie pochwali?

Cne obyczáie / y ſzláchetne ſpráwy /
Bez wſzech hárdośći pokorne poſtáwy /
Słońcem Pánienſtwá bez nocy świećiły /
Ey dźień to miły.

Co Ráchel ślicżna w domu Lábánowym /
Abo Rebeká cna w Bátuelowym /
To w domu náſzem ieſt imie Kryſtyny /
Kleynot iedyny.

Rádomyſkiemu te perle oddano /
Przeto ia bárzo oſtrożnie chowano /
On ſam iedyny miał práwo do tego /
Z rządu Boſkiego.

Cny Rádomyſki y ziemiá y Morze /
Niebo z gwiazdámi / słońce / y dwie zorze /
Niechći zprzyiáia zwiąſku ták miłego /
Stadłá świętego.

Skłoń ſie ma Muzo iuż do przyiaćielá
Kryſtyny miłey Cnego Rodzićielá /
Dźiekuy iż Corke chwalebnie wychował /
Y záślubował.

Dźiekuy y Mátce że ia porodziłá /
A náſz dom wſzytek oná ozdobiłá /
Godni Rodzice by ſie oddawáły /
Onem pochwały.

Krolu iedyny Niebá wyſokiego /
Ty ſzcześćiem władaſz / ſtworzenia twoiego:
Błogoſław

Błogosław szczepiom twą ręką sadzonym /
Dziś zeszlubionym.
A tobie podnosi Rodziciel swe oczy /
Matka pokornie żąda twey pomocy /
Abyś to stadło w długi wiek postawił /
A błogosławił.
A moy wiersz z serca niech dosięże ciebie /
Wszelkich dobr dawco / ktory żyiesz w Niebie:
Ty miedzy nasze przyiacielskie głosy /
Rzuć szczesne losy.
Tyś ścisnął węzłem sznuru Małżeńskiego /
Tę parę ludzi z dekretu twoiego:
Ty im błogosław / a skarb twey prawicy /
Spuść z swey Stolicy.

SPHYNX.

HEbræis legor, & legor Latinis,
Non diuersa tamen, nec his, nec illis,
Famoso Dea dicor à Pöeta,
Hic est Naso; sed ille quis sit? istud
Sagaci Ædipodis relinquo Naso.
Hanc si Sponsus ames, colasque Diuam?
Et si rite colas, amesque rite,
Viues Coniuge cum tua perennes,
(Quod SPHYNX ex animo precatur) annos.





